Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 20 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 291 (1338)

UNIFIKACJA SĄDOWNICTWA

(Przemówienie pos. J. Piłsudskiego na plenum Sejmu w dn. 14 b. m.).

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 14 b. m. podczas rozpraw nad wnioskiem opozycji o odroczenie wejścia w życie Rozporządzenia Prezyd. Rzeczp. z dn. 6. II. r. b, obejmującego „Prawo o ustroju sądów powszechnych", wygłoszonych zostało kilka przemówień wykraczających znacznie poza normalny niezbyt wysoki poziom debat sejmowych. Po prof. Makowskim (B. B), który w świetnem przemówieniu bronił zasad unifikacji sądownictwa i demaskował istotne cele wniosku opozycji, zabrał głos przewodniczący Koła regjon. posłów i senatorów z wojew. wileńskiego i nowogródzkiego, pos. Jan Piłsudski, którego przemówienie podajemy poniżej z nieznacznemi skrótami:

Wysoki Sejmie! Od niedawna jestem politykiem, a przedtem byłem sędzią, właściwie jestem sędzią na urlopie, i dlatego nie mogłem jeszcze przyzwyczaić się do rozpatrywania wszystkich spraw pod kątem widzenia tylko politycznym; na mnie ciąży jeszcze pewne przyzwyczajenie sędziowskie, to znaczy, jeżeli mam jakąkolwiek kwestję, jeżeli ktoś mówi za i przeciw, to wszystko śledzę i przyzwyczajony jestem do porównywania argumentów za i przeciw. Jestem przekonany, że żaden człowiek w żadnym momencie swego życia nie znajdzie nigdzie absolutu, to znaczy, że każda rzecz ma swoje dobre strony, i swoje złe strony. I dlatego, jeżeli mamy rozporządzenie, które ma wejść w życie od 1 stycznia 1929 r. i mamy wniosek poselski o wstrzymanie, to należy rozważyć, jakie są dobre i złe strony w jednym i drugim wypadku i porównać. gdzie te dobre czy złe strony przeważają, bo, powtarzam, absolutu nigdy nie znajdziemy.

Rozporządzenie, które ma wejść w życie, jest unifikacją ustroju sądownictwa po 10 latach niepodległości. Unifikacja to jest rzecz, o którą doprasza się samo życie. Niedawno na posiedzeniu połączonych Komisyj Prawniczych Sejmu i Senatu, na którem Komisja Kodyfikacyjna przedstawiała sprawozdanie, jednogłośny był krzyk tego życia przez usta posłów, dziś stojących przeciw unifikacji. Wołano, że należy we wszelkich dziedzinach tę unifikację przyśpieszyć, że nie należy dążyć do szukania absolutu, bo to, co dziś dobre, jutro może stać się gorszem, ale trzeba, jak p. Lieberman powiedział, śmiało iść, pozostawiając dalszy rozwój życiu.

Pierwszą rzeczą zatem, którą daje nam to rozporządzenie to jest unifikacja. Druga rzecz, o której tutaj zapomniał powiedzieć p. prof. Makowski, a o której miał powiedzieć, jest to, że na mocy takiego samego rozporządzenia od 1 lipca 1929 r. czyli na pół roku przedtem aniżeli termin, do którego Panowie odraczają wejście w życie rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych, wchodzi w życie ustawa o postępowaniu karnem. Otóż stałoby się tak, że podstawa, ten fundament na którym budowa wszystkich innych kodeksów postępowania cywilnego i karnego ma się opierać weszłaby w życie później niż ustawa o postępowaniu karnem.

Więc i to też wskazuje, że odraczanie ustawy ustrojowej aż poza ten termin, kiedy wchodzi w życie ustawa karna jest niewskazane, niepożądane. Niektórzy mówcy mówią: dobrze, ale ta ustawa ma wady, trzeba ją poprawić, więc poco mamy wprowadzać tak bardzo niedoskonałą rzecz, która może i ma pewne dodatnie strony, ale i dużo wad.

Przejrzyjmy więc te t. zw. rzeczowe wady tego rozporządzenia. Rozporządzenie to trafiło naskutek kilku wniosków do Komisji Prawniczej i Komisja Prawnicza wyłoniła z siebie podkomisję, która pracowała cały listopad. Należę do tej podkomisji, chociaż nie byłem obecny na kilku posiedzeniach, mając jednocześnie inne posiedzenia komisji, więc gdybym się omylił w tezach, do których ta podkomisja doszła, to bardzo proszę p. referenta, aby mnie poprawił.

Otóż podkomisja rozdzieliła ten cały materjał zawarty w dwóch wnioskach poselskich, to znaczy Klubu Narodowego i Zw. P. P. S. na dwie kategorje poprawek. Jedne starają się naprawić główne wady tego rozporządzenia. I mówiło się, że gdy w sprawach głównych wad dojdziemy do pewnych wniosków, to drobniejsze usterki redakcyjne, czy inne będzie można prędzej zakończyć.

Otóż na pierwszych kilku posiedzeniach podkomisja głowiła się tylko nad uzgodnieniem, względnie nad stwierdzeniem tych rzeczowych głównych niedomagań, czy braków tej ustawy. Zreferuję Panom tu kilka z nich, aby można było później powiedzieć, czy rzeczywiście są to aż tak kardynalne wady, że trzeba aż odraczać ustawę do czasów późniejszych. Weźmy artykuł, mówiący o składzie kolegjum administracyjnego. W przeciągu półtorej, czy dwóch godzin głowiliśmy się nad tem. Rząd w swojem rozporządzeniu wskazuje, że ma się ono składać z prezesa, dwóch członków przez niego wybranych i trzech wybranych przez zgromadzenie ogólne. Koncepcja druga była taka: prezes, jeden członek przez niego wybrany i trzech wybranych przez zgromadzenie ogólne. To jest cała różnica to jest tak wielka wada rozporządzenia i to ma zatrzymywać cały bieg ustawy na przeciąg roku!

Przypuśćmy na chwilę, że lepszy jest system proponowany przez stronnictwo opozycyjne. Czyż stąd miałyby powstać tak szalone braki w wymiarze sprawiedliwości, ażeby nie dopuścić już dziś do unifikacji?

Weźmy drugi wypadek: Rozporządzenie przewiduje, że w pewnych wypadkach zasada nieusuwalności sędziów musi być naruszona w interesie samego wymiaru sprawiedliwości. Normalnie sędzia może być przeniesiony tylko w drodze dyscyplinarnej, ale praktyka wykazuje i niejednokrotnie były takie wypadki, że sędzia nie jest tak winien, żeby należało przenieść w drodze dyscyplinarnej, a jednak nie można go pozostawić na miejscu. Były wypadki np. tarć osobistych ze starostą. Co poradzić z sędzią grodzkim jeżeli ze starostą się kłóci? Dyscyplinarki nie można wytoczyć, bo to są prywatne rzeczy, ale jednak lepiej, żeby go tam nie było. Na te wypadki rozporządzenie wskazuje, że można sędziego przenieść pomimo jego zgody do innego równorzędnego sądu.

Rząd nawet nie proponuje, aby to robił minister albo władza ministerjalna, ale robi się to na mocy orzeczenia sądu wyższego o jeden stopień. Chodzi o to tylko, kto ma zacząć postępowanie. Rząd wskazuje, że ma być zaczęte postępowanie w tym wypadku na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Ale dla wielu stronnictw Minister Sprawiedliwości to jest jakieś zwierzę apokaliptyczne, a więc do tego nie można dopuścić. Niech więc będzie Prezes Sądu, w którym jest ten sędzia. Na to można się zgodzić. To jest druga rzekomo kardynalna wada tego rozporządzenia.

Dla ministra to nawet jest wygodne, i to wskazywaliśmy, bo minister, jeżeli postawi wniosek, może skompromitować się przed kolegjum, gdy kolegjum nie zawiesi tego sędziego w jego usuwalności. Większość komisji uważała jednak, że nie można dopuścić, ażeby zunifikowane zostało sądownictwo w trzech zaborach, bo może być postawiony w jednym wypadku wniosek przez ministra przed kolegjum sędziów, a nie przez prezesa sądu.

Wskażę jeszcze inny przykład. Dziś mamy system ten, że w zaborze rosyjskim kandydatów na sędziów przedstawia zgromadzenie sędziowskie, w b. zaborze austrjackim i pruskim tego systemu przedstawiania przez kolegjum niema. Rozporządzenie wprowadza system dzielnicy rosyjskiej na dwa pozostałe zabory.

Więc w rozporządzeniu przewidziano, że kolegjum wskazuje. Pozatem Ministerstwo zrobiło tylko wyjątek i prosiło o uprawnienia, aby pomimo tych kandydatów mogło na całą Rzeczpospolitą mianować według własnego uznania $^{1}/_{5}$ wolnych miejsc w danym roku. Komisja powiedziała: można, ale nie więcej, jak $^{1}/_{10}$. I znowu mamy rzekomo wielką wadę rozporządzenia. Taki jest jeszcze jeden przykład tych rzekomo ogromnych braków zwanych rzeczowemi które nie mogą dopuścić do wejścia w życie ustawy. Powstał również na podkomisji spór w kwestji nadzoru sądowego. Wszyscy byli zdania, iż nadzór w pewnej mierze powinien przysługiwać i ministrowi Sprawiedliwości. Chodziło tylko o granice tego nadzoru. Zgodzili się wszyscy, że jeżeli ma być granica tego nadzoru, to trzeba ją ustalić, więc nie chodzi o samą zasadę tylko o granicę.

Powtarzam to samo, co p. prof. Makowski mówił: jeżeli są braki, to trzeba je poprawić. Jeżeli chodziło o niedopuszczenie do ich wprowadzenia, to należało rzecz postawić inaczej, należało ten jeden, czy dwa artykuły wydzielić i postawić wniosek: wprowadzeniu w życie tych dwóch, trzech, pięciu artykułów, odracza się na jeden rok, natomiast wszystkie inne wchodzą w życie. Panowie tego nie zrobili a chcą odroczyć całe rozporządzenie.

P. Bitner uważa, że nie jest wskazane wprowadzać w życie rozporządzenie wówczas, kiedy się jednocześnie prowadzi rewizję konstytucji, bo może konstytucja na innej podstawie będzie zbudowana. Teoretycznie tak, ale jako polityk nie mogę siebie sadzać na księżyc i powiedzieć, że teoretycznie mogą być takie warunki i inne i jeszcze inne, ale jako polityk patrzę, jakie warunki są dziś i widzę, że czynnik rządowy, który jeżeli zmienia zasadę nieusuwalności sędziów, to robi to tylko jako wyjątek, stoi na zasadzie nieusuwalności sędziów. Jeżeli chodzi o stronnictwo rządowe, to ono całkowicie stoi przy zasadzie nieusuwalności sędziów, uznając, że w pewnych wypadkach jest możliwe naruszenie tej zasady tak samo, jak jest to przewidziane w 78 art, ustawy Konstytucji.

Pozatem pozostają kluby lewicy, proponujące skreślenie art. 283, 284 i 285, stoją więc one też na zasadzie nieusuwalności sędziów. A najdalej na prawo stojące stronnictwo proponuje zmianę redakcji, dopuszczającą usuwalność sędziego okręgowego i grodzkiego, a potwierdzającą nieusuwalność sędziów Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego. Tem samem potwierdza ono, że zasadą dla nich jest nieusuwalność. Poco więc mamy się głowić, że teoretycznie przy rewizji konstytucji, Sejm może stanąć na stanowisku całkowitej usuwalności sędziów i wyrzucić art. 78 z ustawy konstytucyjnej. Mogę śmiało powiedzieć, że z tej czy innej strony wyjdzie projekt zmiany Konstytucji, to sama zasada nieusuwalności sędziów w ten czy inny sposób znajdzie tam swój wyraz; mogą być tylko różnice między słowami. I w danym wypadku nie chodzi o zasadę skasowania nieusuwalności sędziów sprzeczną z pierwszą częścią art. 78, ale chodzi o pewne artykuły rozporządzenia, któremi, mówiąc otwarcie, są art. 284 i 285. Mówi się, że one zbyt mocno naruszają zasadę nieusuwalności. Są to momenty rozpatrywane nie pod kątem widzenia rzeczowym, a pod kątem widzenia politycznym, to znaczy, że te osoby, które mówią, że należy dopuścić w pewnych momentach usuwalność nie chcą dać tych praw danemu rządowi. I tu całe *clou* zagadnienia leży.

Jeżeli chodzi o zajęcie stanowiska w całej danej sprawie, to uważam, że jeżeli są braki, to one są skompensowane zaletami i faktem, że rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

Jeżeli Panowie uważają, że skoro 1 stycznia 1930 roku rozporządzenie będzie wprowadzone w życie to 10 stycznia zostanie ono już całkowicie zrealizowane to jest wielkie nieporozumienie. Dla wprowadzenia w życie takich rzeczy trzeba bardzo długiego czasu i dlatego odrazu ustawa przewiduje, że dla wprowadzenia np. zmiany w ustroju sądów grodzkich potrzeba przynajmniej 10 lat czasu. Dla niektórych dzielnic uważam, że to będzie czas za krótki, bo to będzie połączone z ogromnemi wydatkami inwestycyjnemi. Jeżeli zaś chodzi o te trzydzieści kilka rozporządzeń wykonawczych, o których braku mówił poseł Pieracki, to wolałbym jako sędzia żeby one wydane były nie odrazu, gdyż jednocześnie nie można unifikacji przeprowadzić. Jedno z tych rozporządzeń, z tych instrukcyj ma zawierać trzysta kilkadziesiąt artykułów, to ile całość ma zawierać? Dla przystosowania się do tych rzeczy najlepiej, żeby wychodziły one w pewnym dłuższym okresie, tak jak sama unifikacja życiowo będzie postępowała.

Jeżeli Panowie mówią, że należy odroczyć unifikację do 1 stycznia 1930 r. to nie znaczy, żeby ją wprowadzić 1 stycznia 1930 r., ale Panowie tem mówią, że tylko trzeba ją wtedy rozpocząć—i w rezultacie zmarnować ten jeden rok. Nasz wniosek mówi, że ponieważ rozporządzenie jest gotowe, niema żadnego rzeczowego powodu, żeby unifikację odkładać. Dlatego jestem przeciwny wnioskowi o odroczenie.

Bilans sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.

Wywiad z p. min. Zaleskim.

Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, w drodze powrotnej z Lugano do Warszawy, przyjął w swym wagonie salonowym na szlaku Dziedzice — Warszawa redaktora Agencji Press i udzielił mu następujących wyjaśnień:

Zagadnienie litewskie.

Na pytanie w sprawie zagadnień polsko-litewskich i ich dalszego toku p. minister oświadczył:

—Raport pana Quinones'a przedstawiony Radzie stwierdził, że bezpośrednie rokowania polsko-litewskie nie dały oczekiwanych wyników, oraz skonstatował, że w sprawach komunikacyjnych polsko-litewskich zachodzą pewne trudności. Zgodnie z wnioskiem polskim zbadanie tych zagadnień tranzytowo-komunikacyjnych przekazano komisji doradczej dla spraw komunikacji i tranzytu.

— Jaki będzie dalszy bieg sprawy? — pytamy.

— Komisja zbierze się zapewne w lutym, wysłucha opinji obu stron zainteresowanych, zapozna się wyczerpująco z ich punktem widzenia. O ile wyjaśnienia te nie dadzą komisji całkowitego obrazu sytuacji, może ona ewentualnie, gdy uzna to za potrzebne, zarządzić zbadanie tych spraw na miejscu. Na podstawie zgromadzonych materjałów komisja opracuje raport dla Rady Ligi Narodów. Komisja ta, dodajmy, zastąpi właściwie ekspertów. Należy się liczyć z tem, że strona litewska będzie się starała przewlekać prace komisji. W zależności więc od tego, jak prędko komisja sprawę zbada i opracuje raport dla Rady, raport ten będzie rozpatrywany bądź na sesji marcowej Rady Ligi Narodów, bądź też na sesji czerwcowej.

— Jakie stanowisko zajął w tej sprawie Woldemaras? — pytamy.

— Po pewnym oporze przeciwko raportowi Quinones'a, delegat Litwy, czując swe widoczne odosobnienie przyjął raport, a tem samem zgodził się na przekazanie sprawy komisji tranzytowej.

Ochrona mniejszości.

Zkolei informujemy się u p. ministra jak należy rozumieć oświadczenie jego, zawarte w wywiadzie udzielonym „Neue Freie Presse": „Gotów jestem stanąć szczerze u boku p. Stresemanna, jeżeli, jak to zapowiedział w swojej mowie, ma zamiar postawić sprawę ochrony mniejszości na szerszej podstawie, aniżeli to dotychczas miało miejsce".

Na to p. minister Zaleski oświadczył:

— Przypominam panu mowę, którą wygłosiłem na Zgromadzeniu Ligi Narodów tego roku, w której stwierdziłem, że Polska nie ma nic przeciwko rozwojowi i kodyfikacji międzynarodowych zobowiązań mniejszościowych, pod tym atoli warunkiem, że zobowiązania te obejmą wszystkie państwa wchodzące do Ligi Narodów.

Rokowania o ewakuację Nadrenji.

— Czy w toczących się rokowaniach o ewakuację Nadrenji interesy Polski są dostatecznie zabezpieczone? — zapytujemy p. ministra.

— W tej sprawie — oświadcza p. minister redaktorowi Agencji Press — nic się nie zmieniło i nie mamy podstaw do przypuszczania, aby z tej strony groziło interesom naszym jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Śląsk dziękuje min. Zaleskiemu za obronę.

WARSZAWA, 19-XII. (Pat). P. min. Zaleski otrzymał od Związku Obrony Kresów Zachodnich, okręg śląski, z Katowic następującą depeszę: Za męską obronę naszych praw na Śląsku i za zdemaskowanie przed forum międzynarodowym wywrotowej antypaństwowej działalności Volksbundu zasyłamy Ci, Panie Ministrze, w imieniu ludności śląskiej wyrazy czci i hołdu wraz z zapewnieniem, że jesteśmy zawsze gotowi bronić polskości Śląska przed zakusami z jakiejkolwiekbądź strony.

Zatarg boliwijsko-paragwajski na drodze do pokojowego rozwiązania.

GENEWA, 19.XII. (Pat). Wiadomość prasy o przyjęciu przez Boliwję propozycji pośrednictwa w sporze z Paragwajem konferencji panamerykańskiej potwierdzona została przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, wobec czego niema powodów do zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi. Briand wysłał do rządów Boliwji i Paragwaju depesze, wyrażając w imieniu Rady zadowolenie, że konflikt jest na drodze do pokojowego rozwiązania.

RZYM, 19.XII. (Pat). Papież zwrócił się do rządów Boliwji i Paragwaju z identycznemi depeszami, w których wzywa obie strony w sposób ojcowski do pokojowego zakończenia konfliktu.

Sytuacja w Afganistanie.

WIEDEŃ, 19.XII (Pat.) Dzienniki donoszą z Londynu: Według nadeszłych tam wiadomości z Indyj, wojsko domaga się od króla Amanullaha zwolnienia wszystkich wojskowych instruktorów europejskich i rezygnacji z tronu na rzecz swego brata oraz przerwanie akcji europeizacji obyczajów.

Ponieważ poselstwo angielskie w Kabulu już od wczoraj nie może porozumieć się w drodze telegrafu bez drutu z rządem angielskim, przerwana została ostatnia możliwość wydobycia autentycznych wiadomości o wypadkach w Afganistanie.

Poselstwo afgańskie w Londynie donosi, że król i królowa znajdują się w swoim pałacu w Kabulu. — Wszyscy cudzoziemcy i dyplomaci, mieszkający w Kabulu, są bezpieczni.

Bezpośrednie depesze, nadane w poniedziałek z Kabulu, nadeszły wczoraj do Londynu. Według tych depesz, wiadomości, szerzone w Indjach, są przesadzone.

WIEDEŃ, 19-XII. (Pat.). Dzienniki donoszą z Londynu: Według ostatnich wiadomości z Afganistanu, znajdują się wszyscy przebywający w Kabulu europejczycy w gmachu poselstwa angielskiego. W Indjach rozszerzane są niepokojące wiadomości, według których walki trwają dalej. Armja chce się zemścić na królu Amanullahu za to, że żołd przyznany dla armij zużytw był na podróż króla po Europie.

W londynie i Delhi panuje wielka obawa o los europejczyków, znajdujących się w Afganistanie, ponieważ plemiona tamtejsze mogą zwrócić się przeciwko cudzoziemcom, posądzając ich o inicjatywę w kierunku medernizacji obyczajów. Indyjska flota powietrzna w ilości 30 samolotów czyni obecnie przygotowania celem wywiezienia anglików drogą powietrzną w bezpieczne miejsce.

Od wydawnictwa.

Do numeru świątecznego Administracja „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje ogłoszenia codziennie 9—3 i 7—9 wiecz.

Dzień polityczny.

(Tel. wł.) Premjer *Bartel* **przyjął wczoraj posłów** *Nowickiego* i *Smulikowskiego*, **jako reprezentację Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Na posłuchaniu tem posłowie ci interpelowali p. premjera **w sprawie polepszenia bytu pracowników państwowych.**

P. premjer zaznaczył, że nie jest w stanie w tej chwili dać jakąkolwiek definitywną odpowiedź, sprawa ta będzie zdecydowana w nadchodzący czwartek na specjalnem posiedzeniu Rady Ministrów. P. premjer jednakowoż zaznaczył, że zasoby finansowe nie pozwalają na jakikolwiek wydatniejszy zasiłek dla funkcjonarjuszów państwowych przed świętami Bożego Narodzenia.

*

W dniu 18 bm. min. Komunikacji p. *Kühn* **przyjął przedstawicieli związków syndykatów dziennikarzy polskich i syndykatu dziennikarzy warszawskich** p. p. *Giełżyńskiego* i *Grosterna*, którzy przedstawili p. ministrowi memorjał związku syndykatów dziennikarzy polskich **w sprawie biletów kolejowych dla dziennikarzy.**

*

P. min. Sprawiedliwości *Meysztowicz* **przyjął w dniu 18 bm. prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.**

Przedmiotem dłuższej konferencji były sprawy związane z prowadzeniem nowej organizacji sądownictwa, sprawa uposażenia i doraźniej pomocy dla sędziów i prokuratorów oraz różne inne sprawy, dotyczące ogółu sądownictwa.

*

(Tel. wł.) Powrót por. *Zaćwilichowskiego* do urzędowania w Prezydjum Rady Ministrów wzbudził wielkie zainteresowanie i był rozmaicie komentowany w kołach politycznych i świecie dziennikarskim stolicy.

Dowiadujemy się, że por. *Zaćwilichowski* nie przerwał studjów w Paryżu, korzysta jedynie z feryj świątecznych w szkole Nauk Politycznych i w połowie stycznia powraca do Paryża.

W Prezydjum Rady Ministrów pełnić on będzie służbę jedynie chwilowo, zastępując parę osób z najbliższego otoczenia premjera, które udają się na urlop świąteczny.

*

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów rozpatrywana będzie **sprawa akcji gromadzenia rezerw zbożowych.** Na posiedzeniu tem złożone będzie wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności rządu, zmierzającej do zabezpieczenia rynkowi krajowemu niezbędnych rezerw zboża. Omówiona będzie również sytuacja, wytworzona na rynku zbożowym w związku z tą akcją. Nie ulega wątpliwości, że gromadzenie rezerw zbożowych, które jest podwaliną rządowej polityki aprowizacyjnej i gospodarczej, będzie utrzymane nadal.

*

(Tel. wł.) Prezes Rady Ministrów *Bartel* spędzi święta u znajomych na wsi w Małopolsce Wschodniej. Z Warszawy p. premjer wyjedzie w sobotę wieczorem — powróci zaś do pracy w pierwszych dniach stycznia.

*

Dnia 18 bm. złożył w Teheranie **listy uwierzytelniające** nowy poseł polski p. *Hempel*.

Kronika telegraficzna.

= **Sen. Borah**, przewodniczący senackiej komisji zagranicznej Stanów Zjednoczonych przedstawił senatorowi do ratyfikacji pakt Kelloga.

= **Min Stresemann** opóścił wczoraj po południu Lugano.

= **Prezydentem unji paneuropejskiej** w Niemczach wybrany został hr. Coudenhove Calergi.

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

— Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W dniach 17 i 18 b. m. pod przewodnictwem prezesa Okr. Urz. Ziemskiego p. St. Łączyńskiego odbyły się jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W pierwszym dniu posiedzenia załatwiono przychylnie 8 spraw, traktujących o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów poszczególnych wsi na terenie powiatów: wileńsko-trockiego i brasławskiego. Poczem załatwiono kilka spraw pastwiskowych.

W drugim dniu posiedzenia porządek dzienny wypełniły przeważnie sprawy, dotyczące projektu przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej. Komisja załatwiła 6 tego rodzaju spraw. Pozostałe sprawy porządku dziennego przeważnie spadły z wokandy posiedzenia, bądź też zostały odroczone.

Z CAŁEJ POLSKI.

—Możliwości eksportu owoców do Szwecji. Szwecja importuje około 70% swego zapotrzebowania owoców z zagranicy. Dostawa owoców do Szwecji odbywa się cif Stokholm przy zapłacie za konosamentami. Z tego już powodu o eksporcie owoców polskich do Szwecji na podstawie sprzedaży i dostawy franco stacja załadowcza w Polsce, nie może być mowy, lecz tylko cif Sztokholm. Pozatem cena jabłek amerykańskich prima jakości nie uszkodzonych jest obecnie tak niska (wynosi 40 öre = ca 95 gr. netto za jeden kilogram), że z tego powodu jabłka polskie nie mogą konkurować z amerykańskiemi. Cło na świeże owoce wynosi 10 öre od 1 kg. Co się tyczy eksportu śliwek suszonych, to należy dostarczać wpierw firmom szwedzkim próbek. Śliwki suszone sprzedawane są loco Sztokholm. Cena suszonych śliwek wynosi ca 1.20 koron za 1 kg., zaś cło koron 0.50 od kg. Wskutek częstych nieurodzajów owoców w Szwecji istnieje tendencja obniżenia cła na ten artykuł. Gdyby to nastąpiło szanse zbytu owoców z Polski wzrosłyby. Eksporter winien jeszcze zastosować się do opakowania, przyjętego na rynku szwedzkim.

— Nowa kolej od Ostrożan do Drohiczyna. P. minister komunikacji udzielił zezwolenia na czynienie studjów przedwstępnych wąsko-torowej kolei użytku publicznego od Ostrożan przez Drohiczyn nad Bugiem, spółce techniczno-budowlanej inż. Wolskiemu i Wiśniewskiemu. Projektowana linja kol. długości około 17 klm. przechodzić będzie przez woj. białostockie i lubelskie od Ostrożan przez Drohiczyn nad Bugiem do punktu na lewym brzegu Bugu naprzeciw Drohiczyna. Pozwolenie na studja przedwstępne udzielone zostało na przeciąg 6-u miesięcy; przyczem najdalej do października roku przyszłego spółka, prowadząca studja, obowiązana jest złożyć podanie o udzielenie koncesji na budowę i eksploatację wymienionej kolei

Giełda wileńska z dnia 19. XII. b. m.

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	8,87¾—8,87
Ruble	4 61¼

Papiery procentowe: 8% L.Z. Wil. Banku Ziemskiego 93. 4½% Wil. Banku Ziemsk. 54. 8% Towarz. Kredyt. m. Wilna 70.

Giełda warszawska z dn. 19. XII. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8.88½—8 86½
Holandja	358,43½—357 53½
Londyn	43 29—43.17
Nowy York	8,90 8.88
Paryż	34.91—34,79
Praga	26 42½—26.36
Szwajcarja	171.98½—171,56
Stokholm	238,90—238 30
Wiedeń	125 62½—125,31
Włochy	46,72½—46,61
Marka niemiecka	212 60

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 108 50 — 108. Premjowa 105. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. Dolarowa 85 50. 10% kolejowa 102 50. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% ziemskie 48,25 — 48,50 — 48. 8% ziemskie 76. 5% warszawskie 53,50. 8% warszawskie 69. 8% Łodzi 62.

Akcje: Bank Dyskontowy 134 50. Polski 180 — 180.75. Kijewski 96. Spiess 230. Elektrownia w Dąbrowie 90,50 - 90. Siła i Światło 1 em. 113. Cukier 47. Firley 55. Bank Małopolski 27. Ciechanów 25. Węgiel 98.50. Lilpop 40,25 — 40. Modrzejów 32 76 — 32.50. Ostrowiec serja B 98,50—99,50. Rudzki 33,50. Starachowice 37,52. Haberbusch 235.



Z państw ościennych.

PRUSY.

Brak traktatu handlowego z Polską przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim.

BERLIN, 19.XII. (Pat) W sejmie pruskim toczyła się wczoraj — dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie zamykania i ograniczania przedsiębiorstw w przemyśle metalowym niemieckiego Górnego Śląska. W czasie dyskusji tej przedstawiciele socjalistów, demokratów i niemieckiej partji ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.

Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na Śląsku niemieckim łaknie wprost zawarcia traktatu handlowego z Polską i tylko taki traktat stworzyć może nowe rynki zbytu na Górnym Śląsku.

Cała prasa berlińska z wyjątkiem „Vossische Ztg." i „Vorwarts", podając obszerne sprawozdania z dyskusji sejmowej, świadomie przemilczała zupełnie wszystkie ustępy, dotyczące traktatu handlowego z Polską.

FINLANDJA.

Ingman zrzekł się tworzenia gabinetu.

HELSINGFORS, 19.XII. (Pat). Próby, podjęte przez przywódcę stronnictwa prasy fińskiej prof. Ingmana zakończyły się wczoraj wieczorem niepowodzeniem, ponieważ stronnictwo agrarjuszy odmówiło swego współdziałania. W związku z tem prof. Ingman otrzymał misję utworzenia nowego rządu na nowej podstawie. Druga próba także nie dała rezultatu, wobec czego prof. Ingman zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

ŁOTWA.

Sejm ratyfikował umowę w sprawie monopolu zapałczanego.

RYGA. 19.XII. (Pat). Po przyjęciu ustawy o pożyczce zagranicznej zaciągniętej w szwedzkim truście zapałczanym w wysokości 16 miljonów dol. sejm ratyfikował 53 głosami przeciwko 35 umowę co do przyznania temu trustowi monopolu zapałczanego na Łotwie.

Z całej Polski.

Skutki silnych mrozów.

WARSZAWA, 19.XII. (*Tel. wł.*) Od dwóch dni ruch pociągów na linjach długobieżnych odbywa się z opóźnieniem wskutek silnych mrozów. Połączenia telefoniczne i telegraficzne pomiędzy poszczególnemi stacjami uległy uszkodzeniu, co w znacznym stopniu utrudnia ruch kolejowy. Władze kolejowe zarządziły wszelkie możliwe środki ostrożności, między innemi znaczne zmniejszenie szybkości pociągów. W ciągu najbliższych dni szkody zostaną usunięte i przywrócony zostanie normalny ruch.

Kara śmierci przez powieszenie.

NOWY SĄCZ, 19 XII. (*Tel. wł.*) Przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Krokowi o skrytobójcze morderstwo żony i jego teściowej Hołtuś, oskarżonej o współudział w zamordowaniu córki. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Jana Kroka i Teklę Hołtuś na karę śmierci przez powieszenie.

SEJM I SENAT.

W komisjach sejmowych.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy.)

Komisja budżetowa.

Dalsza debata nad budżetem Min. W. R. i O. P. przemówienie min. Świtalskiego.

Wczoraj od rana obradowała w Sejmie komisja budżetowa w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Debata została zakończona przemówieniem min. *Świtalskiego* i dyrektora państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ppłk. *Ulricha*.

P. min. *Świtalski* odpowiedział na szereg spraw, podniesionych w dyskusji, a przedewszystkiem poruszył kwestję słynnego okólnika prem. *Bartla* w sprawie praktyk religijnych w szkołach; odpowiedział na wniosek lewicy o zerwanie konkordatu pomiędzy Polską a Watykanem, wreszcie motywował stanowisko rządu, niedopuszczającego do podniesienia budżetu oświaty o 50 mil. zł. na budowę szkół powszechnych.

Sprawa słynnego okólnika prem. *Bartla* nie przedstawia się tak groźnie, jak to widzą przedstawiciele lewicy, albowiem dzięki stosowaniu tego okólnika władzom świeckim udało się wzamian za to otrzymać pewne zadośćuczynienie od władz kościelnych w formie kontroli nad mianowaniem prefektów w szkołach i podręczników religijnych, zresztą kwestja udziału w praktykach religijnych nauczycieli nie przedstawia się zbyt groźnie w owym okólniku, albowiem nauczyciele nie są zmuszani do tych praktyk, jedynie z obowiązku swego muszą pilnować młodzieży. Co się tyczy konkordatu to zerwanie konkordatu i oddzielenie kościoła od państwa, jak tego życzy sobie lewica, a szczególniej Wyzwolenie,— jest o tyle niemożliwe, iż byłoby to zerwaniem ustawy, co w państwie praworządnem jest niedopuszczalne i niemożliwe. Wreszcie 50 miljonów zł. na budowę szkół powszechnych jest o tyle niemożliwe, iż te o 50 miljonów wnioskodawcy projektują zmniejszyć budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jest to niemożliwe, gdyż budżet Min. Spraw Wojsk. jest preliminowany i ułożony według zgóry nakreślonego planu i chociaż projekt na rozbudowę naszej sieci szkół powszechnych jest konieczny i bardzo pięknym jednakże może on obracać się tylko w ramach możliwości finansowych rządu.

Obrady nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Po południu komisja obradowała nad budżetem Ministerstwa Przem. i Handlu, przyczem dłuższy referat na ten temat wygłosił pos. *Zarański* (BB), który obszernie omówił życie gospodarcze, jego stały i konsekwentny rozwój i możliwości na najbliższą przyszłość.

Na tem jednak prace komisji nie zakończyły się, albowiem w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie nocne, na którem toczyła się debata nad referatem pos. *Zarańskiego*, w której przemawiał także minister przemysłu i handlu pan *Kwiatkowski*.

Głosowanie nad budżetem Ministerstwa Oświecenia odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Komisja regulaminowa i nietykalności.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. *Liebermana* obradowała nad sprawą listu p. marszałka Sejmu, w którym p. marszałek prosi komisję o wygotowanie odpowiedniego wniosku w kwestji uzupełnienia obowiązującego regulaminu przepisami, ustalającemi sposób postępowania z chwilą przystąpienia Sejmu do rewizji konstytucji, zgodnie z art. 125 ustawy o konstytucji Rzeczypospolitej.

Po dyskusji komisja postanowiła sprawę odroczyć, wybierając referentem posła *Piaseckiego* (BB). Zkolei pos. *Liberman* referował poruszoną przez marszałka sprawę, na skutek pisma kuratorjum szkolnego warszawskiego, w kwestji rozstrzygnięcia pytania, od jakiej chwili rozpoczyna się trwanie mandatu poselskiego. Komisja 7 głosami przeciwko 3 oświadczyła się, że trwanie mandatu rozpoczyna się od chwili, w której, na posiedzeniu publicznem okręgowej komisji wyborczej, przewodniczący ogłosił rozultat wyborów. O ile zaś chodzi o posłów, wybranych z listy państwowej, trwanie mandatu należy liczyć od chwili ogłoszenia rezultatu wyborów w „Monitorze".

Pozatem komisja zajmowała się kwestją wydania posłów, przyczem odmówiono wydania posłów *Pieniążka* i *Fidelusa*. Zastępcą przewodniczącego komisji został wybrany poseł *Podoski* (BB).

Z podkomisji prawniczej.

Podkomisja prawnicza obradowała w dalszy ciągu nad kwestją projektu ustawy o ustroju sądownictwa. Podkomisja przyjęła skreślenie § 2 art. 87, w myśl którego umożliwione było przejście do sądów urzędnikom różnych działów administracji państwowej, przy równoczesnem zaliczeniu wedle lat służby celem oznacenia stanowiska sędziowskiego. Dodano natomiast do art. 87 nowy przepis, odnoszący się do urzędników referendarskich Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratorji Generalnej oficerów korpusu sądowego, w myśl którego kierownicze stanowiska w sądach będą mogły te osoby zająć po przesłużeniu bezpośrednio przed nominacją przynajmniej 3 lata. W art. 90 wprowadzono zasadę, że sędzia jest mianowany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Senatu

Sprawa b. czynszowników i sprawa systemu nauczania w wyższych zakładach naukowych.

Po południu odbyło się także posiedzenie Senatu, na którem załatwiono dwie sprawy: przyjęto nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uwłaszczeniu byłych czynszowników i dzierżawców w województwach wschodnich w brzmieniu sejmowem oraz przyjęto nowelę do ustawy o systemie nauczania w wyższych szkołach z dużemi jednakże zmianami tak, iż nowela ta będzie musiała wrócić do Sejmu.

Zajście na onegdajszem posiedzeniu Sejmu.

Wczorajsza „Epoka" zamieszcza następujący obrazek z posiedzenia Sejmu w dn. 18 b. m.

Po przemówieniu premjera pana *Bartla* jeden z posłów Klubu Narodowego, p. *Komarnicki* zawołał w stronę posłów Bloku Bezpartyjnego.

— To jest klub anarchistów! Robota antypaństwowa.

Wówczas poseł *Birkenmajer* podszedł do p. *Komarnickiego*, pytając go, co powiedział.

— Nic! — odparł p. *Komarnicki*.

A na to p. *Birkenmajer*:

— Pan nietylko kłamie, ale jest pan tchórzem.

P. *Komarnicki* milczy, poczem opuszcza salę obrad.

Powyższy obrazek migawkowy z przebiegu obrad nie może zostać bez komentarza. Przedstawiciel Klubu Narodowego ośmiela się rzucać pod adresem Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem zarzut roboty antypaństwowej, nie ma zresztą odwagi przyznać się do tego okrzyku!

Stronnictwo, które p. Komarnicki w Sejmie reprezentuje nie ma prawa mówić o „antypaństwowości", bo ugrupowanie to korzeniami swemi tkwi w nastrojach i czynach z państwowością polską nie mających nic wspólnego. Ani zwalczanie akcji legjonowej w czasie wojny, ani, po odzyskaniu niepodległości, stworzenie atmosfery, w której zginął tragiczną śmiercią ś. p. Prezydent Narutowicz (tylko co obchodził śmy szóstą rocznicę zgonu) nie uprawniają członków Klubu Narodowego do rzucania oskarżeń o „antypaństwowości". Zarzut wraca do tego, kto go rzucił i nie miał odwagi powtórzyć!

Odezwa

Komitetu Społecznego Walki z Żebractwem i Włóczęgostwem.

Z inicjatywy Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i Pana Wojewody Wileńskiego, oraz grona ludzi dobrej woli powstał w Wilnie Komitet Społeczny pomocy biednym i walki z żebractwem i włóczęgostwem, który na wzór podobnych instytucyj w innych miastach polskich wziął sobie za zadanie niesienie stałej pomocy tym, naprawdę wydziedziczonym, starcom, chorym i kalekom, oraz zatrudnienie w domach pracy tych, co w braku zarobku, przyzwyczajają się wyciągać rękę po jałmużnę. Aby temu zadaniu podołać, trzeba znacznych środków materjalnych. Powstały Komitet, niestety, ich nie posiada. Zwraca się przeto do mieszkańców m. Wilna z serdeczną prośbą o pomoc.

Komitet wierzy, że społeczeństwo, rozumiejąc doniosłość sprawy, pośpieszy ze stałą pomocą, opodatkowując się miesięcznie według możliwości. Duchowieństwo djecezji Wileńskiej dało już piękny przykład ofiarności przez opodatkowanie się na cele powyższe.

Komitet wierzy, że to wezwanie nie przebrzmi bez echa, że każdy, kto chce iść spokojnie ulicą, mieć spokój przy pracy w sklepie i w domu, chętnie złoży swój datek na ręce upoważnionych przez Komitet do zbierania ofiar osób. **Komitet zwraca się jednocześnie z prośbą, by zamiast powinszowań świątecznych były składane w redakcjach pism ofiary na cele Komitetu Walki z Żebractwem i Włóczęgostwem.**

Biuro Komitetu mieści się przy ul. Metropolitalnej Nr 1 i jest czynne codziennie od godz. 10—1.

Komitet Społeczny Walki z Żebractwem prosi obywateli m. Wilna jałmużnę biednym udzielać tylko za pomocą bonów dobroczynnych, bloczki bonowe po 2, 5 i 10 gr. bon nabywać można w kancelarji Komitetu — Metropolitalna 1. od 11—12 codz. oraz w księgarni Józefa Zawadzkiego, Zamkowa 22; Gebethner & Wolff i S-ka, Mickiewicza 7 i w sklepie bławatnym A. Głowińskiego, Wileńska 27.

Zarząd Komitetu.

O naszej Akademji Wiedzy Muzycznej.

W Nr. 273 „Kurjera Wil." podałem artykuł okolicznościowy pod nazwą „Z doniosłych naszych poczynań kulturalnych", wzmiankujący o ukazaniu się w Warszawie, w nowem wydaniu, broszury muzykologa wileńskiego, Edwarda Wrockiego, pod tytułem „Polska Akademja Wiedzy Muzycznej". Jednocześnie omówiłem w onej notatce przygotowania p. Wrockiego do zaprojektowanej Akademji Wiedzy Muzycznej, drogą ćwierć wiekowej pracy, prowadzonej z zapałem w kierunku utworzenia bibljoteki i muzeum, związanych z istotnie doniosłem zadaniem, zorganizowania w Warszawie rzeczonej instytucji.

Przystąpmy do streszczenia wytycznych danych, charakteryzujących dobitnie cel i wiodące do niego środki.

Przedewszystkiem p. Wrocki powstaje przeciwko *powszechnemu* gromadzeniu zbiorów bibljotecznych, archiwalnych i muzealnych, uważając, że system ten, ongiś i obecnie praktykowany, jest szkodliwy, gdyż rozprasza materjał i siły, tamując przez to rozwój i udostępnienie całokształtu tych zbiorów dla sfer szerokich.

Wiek nasz kroczy naprzód z hasłem bezwzględnej specjalizacji. Musimy co najprędzej dostosować się do wymagań postępu. Trwający dotychczas system gromadzenia zbiorów, wobec ogromnego rozrostu wszystkich dziedzin wiedzy i sztuki, stanowczo wymaga kardynalnej reformy w kierunku opracowania ogólnopaństwowego planu archiwalno - bibljoteczno - muzealnej polityki, opartej na zasadzie specjalizacji, do czego powinni niezwłocznie zabrać się powołane i decydujące czynniki.

Nim się ułoży ogromny plan reformy, należałoby w poszczególnych dziedzinach specjalnych już obecnie podjąć pracę organizacyjną, zwłaszcza tam, gdzie grunt w pewnym stopniu można uważać za przygotowany, j. np. w dziedzinie muzycznej.

Za sztuką muzyczną podąża w świat *wiedza* muzyczna, t. zw. *muzykologja*, która stała się nietylko niezbędnym czynnikiem rozwoju twórczości i dążeń odtwórczych, lecz i konieczną potrzebą każdego wykształconego człowieka. Dorobek kultury muzycznej pod względem artystycznym i naukowym jest ogromny, a bardzo rozgałęziona muzykologja, dziś jest już mocarstwem wśród innych dziedzin wiedzy i wymaga nieodzownie odpowiedniej siedziby wyłącznie dla siebie.

Cały materjał muzyczny w Polsce powinien być wyprowadzony ze stanu zgubnego rozproszenia i prawem — *depozytu wieczystego* — połączony w jedną całość, przez co powstałby żywy organizm naukowy, który, po uzupełnieniu go warsztatami pracy doświadczalnej, winien utworzyć *„Polską Akademję Wiedzy Muzycznej"* o wydziałach: I. Muzyczno - teoretycznym i estetycznym, II. Muzyczno-etnograficznym, III. Muzyki kościelnej i IV. Muzyczno-historycznym.

W specjalnie wzniesionym, dajmy na to, „Pałacu Muzyki" powinny być umieszczone: 1) Centralna bibljoteka muzyczno-teoretyczna (z introligatornią), 2) Centralne archiwum muzyczne (z archiwami depozytowemi, 3) Centralne muzeum muzyczno-historyczne (z pracownią reparacyjną i fotograficzną), 4) Instytut bibljografji muzycznej, 5) Stała wystawa nowości muzycznych całego świata. 6) Instytut fizyczny muzyki doświadczalnej, 7) Instytut psycho - fizjologiczny muzyki doświadczalnej, 8) Sale: wielka, mała, kameralna na koncerty, odczyty i konferencje, 9) Szkoła rytownictwa i druku nut (z drukarnią), 10) Szkoła wyrobu instrumentów muzycznych, 11) Departament spraw muzycznych Min. Sztuki i Kultury, 12) Państwowa dyrekcja koncertowa z giełdą pracy muzycznej i 13) Komitety nieustające dla zwoływania międzynarodowych kongresów muzycznych im. Szopena (co lat 10), zjazdów słowiańskich kolejno innego imienia (co lat 5) i polskich różnych specjalności muzycznych (w miarę potrzeby), a także dla organizacji różnych obchodów i konkursów.

Dokładnie opracowany przez p. Wrockiego, a już od roku 1915 nieustannie propagowany syntetyczny projekt „Akademji Wiedzy Muzycznej", zaczyna dziś zwracać na się uwagę sfer odpowiednich w środkowej Europie, jako projekt w zasadzie całkowicie słuszny. Sprawa ogólno polskiej kultury muzycznej jest sprawą całego narodu. W tym celu przedewszystkiem należy ukonstytuować „Polskie Towarzystwo Muzyczne" z centralą w stolicy i oddziałami na prowincji, odpowiadającymi podziałowi administracyjnemu (wojewódzkiemu), które mając przed sobą wyłączne zadanie powołania do życia „Polskiej Akad. Wiedzy Muz." ze wszystkiemi projektowanemi instytucjami, byłoby towarzystwem „popierania projektu akademji", w okresie bliższych przynajmniej lat 5-ciu i gorliwie dbałoby o sfinansowanie przedsięwzięcia, oddając na ten cel swój kapitał członkowski. To samo się czyni i wśród polonji amerykańskiej, każda, czy to większa, czy mniejsza placówka muzyczna obowiązaną będzie dochód z jednego wieczoru w sezonie przeznaczyć na cele projektu. Sprawa rychło się zrealizuje, jeżeli izby ustawodawcze, rozumiejąc jej doniosłość, uchwalą wniosek, w myśl którego literalnie wszystkie widowiskowe bilety w Polsce opodatkowane zostaną (aż do odwołania) choćby bardzo skromną kwotą, która potraktowana w ogólno krajowym masztabie, da efekt pożądany. Można być także pewnym, że duchowieństwo, rozumiejąc potrzebę poparcia przedsięwzięcia w ramach „Wydziału muz. kość." użyje swych wpływów.

Autor projektu „Pol. Akad. Wiedzy Muz. w Pałacu Muzyki" głosi, że od rządu potrzeba „tylko poparcia moralnego", a od Magistratu st. m. Warszawy—odpowiedniego „placu pod budowę". Reszta zaś czynności będzie obowiązkiem komitetu organizacyjnego. „Instytucję tę należy zareklamować zagranicą.

„Wystawa nowości muzycznych" zachęci autorów i wydawców do przysyłania gratis nowości. Tą drogą będzie zapewniony rozrost „Cent. Bibl. Muz. Teor.", która wraz z Centr. Arch. i Muzeum muzycz. — hist." utrwali do najdrobniejszych szczegółów polskie życie muzyczne, we wszystkich jego przejawach, zwłaszcza, gdy wszyscy nasi muzycy zechcą dostarczać swe „curriculum vitae", fotografij, programów i t. d. Po śmierci zwłaszcza kompozytorów wszelkich kategoryj cała w ich rękopisach spuścizna, a także przechowana korespondencja, winny być złożone w Centralnem Archiwum, przyczem, co do niewydanych rękopisów, spadkobiercy kompozytora zachowują prawo własności w okresie przewidzianym przez polskie prawo autorskie. Na stałej „Wystawie nowości muzycznych całego świata" nietylko będzie „wolno dotykać", lecz i „przegrać" objekty. Nowe wydawnictwa przed ulokowaniem ich na półkach, powinny być demonstrowane w ciągu miesiąca. Wszelkiego rodzaju polskie słowo muzyczne i odpowiedni materjał ikonograficzny musi być skrzętnie wynotowany i skompletowany w wycinkach z prasy i z dzieł nie specjalnie muzycznych, lecz zawierających w sobie materjał takowy.

By polska myśl muzyczna i muzykologiczna, nietylko bieżąca, lecz

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Szkoła na gwiazdę dla żołnierzy K. O. P.** Staraniem kierownika Szkoły Powszechnej w Radoszkowiczach p. Władysława Süssa odbyło się przedstawienie p.t. „Nic bez przyczyny" i „Model na bohaterkę". Osiągnięty czysty zysk w kwocie 31 zł. przeznaczony został na gwiazdkę dla miejscowego oddziału K.O.P. (x).

— **Echa zbrojnego napadu na wieś Kamionkę.** W dniu 15 listopada r. b. przed północą kilku bandytów przybyłych z Rosji Sow. dokonało napadu na wieś Kamionkę w gm. dolhinowskiej pow. wilejskiego. Po podpaleniu kilku budowli i rzuceniu granatów bandyci usiłowali uprowadzić do Rosji mieszkańca tej wsi 30-letniego Józefa Chmiela. W trakcie walki bandyci widząc, że są osaczeni dali do Chmiela kilka strzałów i zbiegli w stronę granicy sow. Jak wówczas donosiliśmy sprawcy napadu wprawdzie znani z nazwisk nie zostali ujęci i wszelkie poszukiwania spełzły na niczem. Dopiero onegdaj patrol K. O. P. zatrzymał koło Olchowicz pow. wilejskiego osobnika, którym okazał się jeden ze sprawców napadu na wieś Kamionkę Karol Leszkowicz — dezerter, członek owej operacyjnej grupy dywersyjnej. Zatrzymany Leszkowicz nie chce narazie ujawnić w jakim celu ponownie przybył z Rosji. Pod silną eskortą odesłano go do Budsławia. Dalsze śledztwo prowadzi zast. komendanta P. P. na powiat wilejski asp. Gugałło. (x).

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Zasłużona nagroda.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych nadał medal za ratowanie ginących mieszkańcowi Dzisny, woźnicy Awsiejowi Bersonowi, który z narażeniem własnego życia uratował od niechybnej śmierci trzech tonących. W dniu 9 kwietnia r. b. podczas powodzi w Dziśnie Berson bez namysłu rzucił się do rzeki i pomimo wzburzonych fal dopłynął do miejsca gdzie z wywróconej łodzi wypadły dwie kobiety. Tonące chcąc się ratować wywróciły łódkę Bersona i tylko nadzwyczajnej przytomności umysłu Bersona należy zawdzięczać, że zdołał on napół już uduszone kobiety wydobyć na brzeg i przywrócić do życia. W parę chwil potem nie zważając na niebezpieczeństwo Berson wydobył z rzeki tonące dziecko. (x).

— **Staraniem sekcji dramatycznej Polskiej Macierzy Szkolnej** odbyło się w Głębokiem przedstawienie. Odegrano „Komedję o człowieku który redagował gazetę rolniczą". Dochód z przedstawienia przeznaczono na zakupienie pianina dla domu parafjalnego w Głębokiem (x).

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Zakończenie roku w szkole rolniczej.** W Nowo-Święcianach odbyło się zakończenie roku szkolnego w sejmikowej szkole rolniczej. Rozdano 28 świadectw. P. starosta Mydlarz po krótkiem przemówieniu rozdał świadectwa i nagrodę 4 najlepszym uczniom. Następnie przemawiali dyrektor szkoły, a jeden z uczniów wygłosił referat o gospodarce hodowlanej. Po wręczeniu świadectw rozdano nagrodę 3 najlepszym strzelcom i tym, którzy uzyskali pierwszy stopień przysposobienia wojskowego. (x).

— **Młynarze zrzeszają się.** Onegdaj odbył się w Święcianach zjazd młynarzy z terenu całego powiatu w celu zorganizowania związku. Przybyło ogółem 21 osób narodowości polskiej i żydowskiej. Po omówieniu spraw zawodowych postanowiono zorganizować związek i wybrano zarząd w składzie: p. Mikołaja Hryncewicza jako prezesa, p. Zalmana Gurwicza jako skarbnika oraz p. Antoniego Spejczysa z Marjanowa, p. Wincentego Hofmana z Pierszukszt i p. Mele Nalewajko, z Maluniszek—jako członków zarządu.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Zebranie Towarzystwa Rolniczego.** Dnia 16-go b. m. w lokalu miejscowego gimnazjum odbyło się zebranie Towarzystwa Rolniczego. Na zebranie przybyło około 40 rolników z terenu całego powiatu mołodeczańskiego. Instruktor rolniczy p. *Jan Puchacz* wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Następnie p. *Karol Wagner* prezes Wileńskiego Tow. Rolniczego wygłosił odczyt na temat „Racjonalna gospodarka rolna, hodowla krów i trzody chlewnej". W dyskusji m. in. wziął żywy udział instruktor rolniczy z Wilna p. *Wierzbicki*. (x).

Z POGRANICZA.

— **Ucieczka przed głodem.** Nieurodzaj w roku bieżącym spowodował formalny głód w Rosji sowieckiej, który w sposób szczególnie dotkliwy daje się we znaki ludności zamieszkałej w pasie pogranicznym.

W związku z powyższem chłopi sowieccy, chcąc uchronić się od śmierci głodowej, masowo usiłują nielegalnie przedostać się na terytorjum polskie w celu poczynienia zakupów produktów spożywczych. Tego rodzaju partję chłopów białoruskich w liczbie kilkudziesięciu osób zatrzymał onegdaj w rejonie Budsławia patrol KOPu.

— **Walki z partyzantami sowieckimi nie ustają.** Onegdaj w rejonie Krasnego i Łoszecia na pograniczu polsko-sowieckiem patrole KOPu zaalarmowane zostały odgłosem walki, toczącej się po stronie sowieckiej. Jak się później wyjaśniło większy oddział zbuntowanych chłopów białoruskich, doskonale uzbrojony i wyekwipowany stoczył formalną bitwę z kompanją czerwonogwardzistów. Po obu walczących stronach są ranni i zabici. Partyzanci białoruscy cofnęli się do okolicznych lasów, unosząc z sobą rannych towarzyszy. Sprowadzone większe siły wojsk regularnych rozpoczęły obławę, która dotychczas pozytywnego wyniku nie dała.

i od samego zarania była zarejestrowana wyczerpująco, uruchomiony być musi „Instytut Bibljografji Muzycz.", zadaniem którego będzie sporządzenie bibljografji i ikonografji polskiej.

Sprawa rytowania i druku nut, a także wyrobu instrumentów muzycznych musi być oparta na dobrze zorganizowanych szkołach, poważnych studjach i praktycznych ćwiczeniach. Sprawa wyrobu instrumentów muzycznych poza stroną techniczną, nasuwa także zagadnienia i natury gospodarczej, gdyż Polska jest krajem, posiadającym w ogromnej ilości drzewo rezonansowe, które jest gdzieindziej rzadko spotykanem, a nadającem się dla wyrobu drewnianych instrumentów muzycznych.

„Państwowa Dyrekcja Koncertowa" i „Giełda Pracy Muzycznej" są instytucją o znaczeniu pierwszorzędnem. Koncert artysty o wybitnej kulturze zawsze gwarantuje odpowiedni program, a dobre programy są w stanie nadać prowincji zdrowy kierunek muzyczny. Przez „Giełdę Pracy Muzycznej" nie będziemy spotykać na każdym kroku braku lub nadmiaru pracowników muzycznych, gdyż zostaną wzięte pod ścisłą ewidencję wszystkie nasze środki muzyczne i przeprowadzony ich celowy i sprawiedliwy podział. „Archiwa depozytowe" są to archiwa, w których drogą prawnego przymusu, redakcje, zakłady fotograficzne i t. p. obowiązane będą materjał treści muzycznej w postaci negatywów, klisz cynkograficznych, desek drzeworytowych i t. p. składać do depozytowego przechowania „wieczystego", utrzymując za sobą i nadal tytuł własności, który będzie polegał na prawie wypożyczania czasowego, dla celów reprodukcyjnych. tylko przez właściciela.

„Instytuty Fizyczny i Psycho-fizjologiczny muzyki doświadczalnej" powinny skupić dokoła siebie wszystkich pracujących naukowo nad kwestjami dźwięku, jako zjawiska fizycznego, a także i sferę oddziaływania tego objawu na człowieka, świat zwierzęcy, nawet roślinny. W końcu tej broszury p. W. tylko wymienia wydziały: Muzyczno-teoretyczny i estetyczny; Muzyczno-etnograficzny, muzyki kościelnej, muzyczno-historyczny, lecz ich wcale nie omawia.

Słowami ulubionej swej dewizy *Per musicam ad astra* zamyka autor swą broszurę propagującą wysokiej doniosłości ideę zorganizowania omówionej powyżej instytucji.

Diaulos.

Z Muzyki.

Koncert J. Śliwińskiego. Wieczór tercjałowy w Konserwatorjum Muzycznem.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy znów sposobność usłyszenia Józefa Śliwińskiego, pianisty. O sztuce tego artysty pisaliśmy już niejednokrotnie; istotniejszych zmian nie zauważyliśmy. Artysta wykonał szereg utworów Chopina (mało ciekawą, jedną ze słabszych kompozycyj Scherzo E-dur), Schumana Kreislerianę, bardzo epigonizmem Schumana zalatującą sonatę fortepianową Czajkowskiego oraz Rapsodję Nr. 12 Liszta. Prócz tego usłyszeliśmy pretensjonalną kompozycję „Funerailles" Liszta—dzieło, które winno już zniknąć z repertuaru koncertowego pianistów.

* * *

Wieczór tercjałowy Konserwatorjum Muzycznego był, jak zwykle, przeglądem dorobku ostatniego kwartału. Nie mając być obecnym na całości — piszę o odniesionych wrażeniach części II. Na plan pierwszy wybiła się, jak zwykle, klasa fortepianu. Jest to nieco słaba strona naszej uczelni—zwłaszcza w okresie, gdy fortepian traci swe dominujące stanowisko. Z pośród uczenic klasy fortepianu prof. Jacynowej na plan pierwszy wysunęli się pp. Hleb-Koszańska i Jeśman. Objektywizm gry p. Koszańskiej pomógł bardzo warjacjom Brahmsa, przez co kompozycja ta wypadła wcale zajmująco.

P. Jeśman ma rozmach wirtuozowski i niepospolite zdolności. Należy tylko więcej zwracać uwagi na odcieni dynamiczne (zbyt częste forte) oraz pozbyć się pewnych nawyczek nerwowych.

Zdolna uczenica Kalmanowiczówna z klasy prof. C. Krewer, wykazała pokaźną technikę chociaż tarantella Chopina — wymaga nieco odmiennego sposobu grania.

Z klasy skrzypiec prof. Ledóchowskiej wyróżnił się ucz. Kac — posiadający wiele zadatków na przyszłość. P. Mikosza biedził się z nudną fakturą koncertu M. Brucha.

Najsłabiej wypadła mimo wszystko klasa wokalna. Ale o tem obszernie pisałem w czerwcu b. r. z okazji popisu uczniów konserwatorjum.

W wieczorze brali ponadto udział uczniowie i uczenice klas prof. fortepianu Ranuszewiczowej i Tymińskiej, instr. dętych prof. R-szkego i Koseckiego, śpiewu prof. Święcickiej i Ludwiga i klasy zespołu fortepianowego prof. Józefowicza. *Dr. Sz.*

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **O okrucieństwie.** prof. Marjan Zdziechowski, Kraków 1928. Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej

Szanowny prof. Zdziechowski, którego żywy i wrażliwy umysł otwarty jest wciąż na sprawy duszy ludzkiej, sięgnął tym razem do jej najciemniejszych głębin. Cztery odczyty „radjowe" o okrucieństwie wydał obecnie w broszurze, traktując w niej o psychologii okrucieństwa, o inkwizycji, o procesach czarownic, o człowieku torturującym zwierzęta.

Zgroza bierze zapuszczać się w te ohydne labirynty ludzkiej potworności. Oburzały nas znęcania się czerezwyczajek, ależ te brutalne mordy są czynami barankowej łagodności w porównaniu do długogodzinnych, sadystycznych rozkoszy ojców kościoła, przyglądających się, (przy śpiewaniu psalmów) przypiekaniu, wyciąganiu ze stawów i łamaniu kołem młodych czarownic lub heretyków!

Szkoda, że prof. Zdziechowski, cytując przeróżne szczyty okrucieństwa, nie zaczerpnął z naszej historji przykładów: pędzenia przez strój, aż do śmierci bicie kijami, potworne w pomysłach męczenie unitów. (zamrażanie ich na stawach, trzymanie na robotach w mróz bez okrycia, prucia ostrogami rannych i leżących z połamanemi kośćmi).

I tak przez wszystkie wieki, od bieguna do bieguna, znęca się monstrum ludzkie nad swoim bliźnim, nasuwając na myśl, że istotnie błądzą po świecie w wiecznej walce dzieci Boga i pomiot Szatana.

— Marja Kępińska, Warszawa. **W służbie Damy Radości.** T. zw. światowa powieść o niedobranem małżeństwie Stefana (brutala bez wychowania) i Ani (wyrafinowanej duszy) która się kocha platonicznie w ks. Igorze, uroczym, szlachetnym, rycerskim i nieszczerym Rosjaninie. Nieźle pisana powieść idealizuje upodlenie kobiety, w imię obowiązku, w stosunku do męża tyrana i chama

— *Antoni Marczyński* **„Przeklęty statek".** Działalność pisarska Antoniego Marczyńskiego, którego dzieła tłumaczą już obecnie na niemiecki i czeski, zatacza coraz szersze kręgi. „Przeklęty statek"—wielka powieść, której treść nawiązał autor do „Niewolnic z Long Island" — to koniec epopei handlarzy żywym towarem—której wspaniała narracja obejmuje cały świat—od Gdyni (gdzie porwano 30 skautek) aż po Long Island na Nowym Świecie.

— *Zbigniew Zaniewicki* **„Zielone piekło".** Wiatr światowy uderzył w żagle polskiej literatury! Zaniewicki, marynarz z „Lwowa", dostaje się w straszliwe żarna losu. Nędza zagnała go w ponure czeluści „zielonego piekła" — na zatraconą w puszczach brazylijskich „fazendę". Mróz chodzi po skórze, kiedy dowiadujemy się o strasznej formie niewolnictwa, pod świstem surowców dzikich nadzorców — murzynów.

Zgoła rewelacyjna książka!

— *Irena Zarzycka* **„Kwiat jabłoni".** Zarzycka — stała się synonimem dyskusyj literackich w Polsce. 65.000 nakładu „Dzikuski" w ciągu roku, 35.000 — „Jawnogrzesznicy" w ciągu półrocza — to są rekordy, jakich nie było **przez dziesięć lat Niepodległości Polski.**

„Kwiat Jabłoni" — jest to najnowsza powieść autorki.

KRONIKA

Czwartek 20 grudnia	Dziś: Teofila Jutro: † S. d. Tomasza Wschód słońca—g. 7 m. 35. Zachód „ g. 14 m. 49.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 18 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 779. Temperatura średnia — 18 C., opady — wiatr przeważający południowo-wsch dni, pogodnie, minimum — 21, maximum — 16 Tendencja barom. spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia Komisji Finansowej.** W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na wstępie jednogłośnie zdecydowano dokonać przeniesienia niektórych kredytów z jednych działów budżetu na rok 1928-29 do innych. Zkolei rozpatrzono sprawę zryczałtowania podatku widowiskowego dla kinematografów wileńskich, uchwalając zastosować projekt opracowany w tym względzie przez Magistrat.

Pozatem Komisja zaakceptowała wniosek Magistratu o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości jednego miljona zł. na inwestycje miejskie. Pożyczka ta zrealizowana zostanie w styczniu 1929 r.

— **Prace nad opracowaniem budżetu miasta na rok 1929 30.** Jak się dowiadujemy w ciągu grudnia b. r. zostaną definitywnie zakończone prace poszczególnych sekcyj Magistratu nad opracowaniem budżetu m. Wilna na rok 1929-30.

— **Nad czem biedzi się Magistrat?** Sekcja Finansowa Magistratu prowadzi obecnie intensywne prace nad wymiarem podatku lokalowego na przyszły rok budżetowy.

— **Budowa chłodni.** W dniu wczorajszym przybyła do Wilna specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, która w godzinach popołudniowych odbyła z przedstawicielami Magistratu konferencję poświęconą sprawie budowy w Wilnie chłodni.

Zaznaczyć należy, iż sprawa ta jest jeszcze w stadjum krystalizującego się projektu.

— **Wystawa pedagogiczna.** Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszem wyasygnował 1500 zł., jako subwencje miasta na urządzenie wystawy pedagogicznej, która się odbędzie w styczniu 1929 r.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Z kursów dla dorosłych przy gimn. im. Kraszewskiego.** Wpisy na zimowy semestr Kursów dla Dorosłych przy gimnazjum im. Kraszewskiego rozpoczęły się 15 grudnia r. b. Są wolne miejsca w klasie III, IV, VI, VII i VIII. W najbliższych dniach rozpoczną się zajęcia na II repetytorjum do małej matury, zorganizowanem specjalnie dla p.p. chorążych W. P. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja K. D. G. ul. Orzeszkowej 3 m. 15. od godz. 11—12, oraz na Kursach przy ul. Ostrobramskiej 27, od godz. 18 do 21. Na K. D. G. stosowany jest system przedmiotowy najodpowiedniejszy dla dorosłych (ponad 18 lat).

— **Na choinki dla dzieci wiejskich w szkołach P. M. Sz.** Na odezwę Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. złożyły na choinki dla dzieci wiejskich dary:

Dzieci młodszych oddziałów szkoły „Świt" cały dochód z urządzonej przez nich zabawy w niedzielę dnia 16 grudnia złotych 27,13. Szkoła № 1 zł. 4,00; Władzio i Halinka Jastrzębscy z własnych oszczędności zł. 3 50 gr. Bożenka Hejlmanówna zabawki, cukierki i gotówką zł. 1,15 gr. Uczniowie gimnazjum OO. Jezuitów ozdoby na choinkę. Wszystkim kochanym ofiarodawcom dziękuje w imieniu obdarzonych Polska Macierz Szkolna, życząc wesołej Gwiazdki.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 20 b. m. do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1891, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie odbyli dotychczas ćwiczeń wojskowych (rezerwiści) względnie w latach 1925, 26, 27 i 28 nie stawili się do zebrań kontrolnych (pospolitacy).

Jutro jako w ostatnim dniu zebrań winni stawić się urodzeni w roku 1890, którzy nie odbywali ćwiczeń (rezerwiści) względnie nie stawali do zebrań kontrolnych (pospolitacy).

— **6-cio miesięczny kurs dla podoficerów K. O. P-u.** Z inicjatywy dowództwa 6-ej Brygady K. O. P-u w pierwszych dniach stycznia r. prz. w Olkienikach zorganizowany zostanie 6-cio miesięczny kurs dokształcający dla podoficerów zawodowych K. O. P-u.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** W dniu 28 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek powodów we właściwym czasie nie zadośćuczynili obowiązkowi stawienia się na komisję przeglądową.

— **Spisy poborowych rocznika 1908.** Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna w okresie od 1 do 15 stycznia 1929 r. wyłoży spisy poborowych rocznika 1908 r., a to w celu, by osoby zainteresowane mogły sprawdzić, czy figurują w spisach i w razie stwierdzenia jakichś braków lub uchybień wnieść ewentualne reklamacje.

Z KOLEI.

— **Pociągi świąteczne.** W związku z okresem ferji świątecznych, Wileńska Dyrekcja Kolejowa wprowadza dwa pociągi dodatkowe dla potrzeb jadącej na ferje świąteczne młodzieży szkolnej.

— **Specjalne pociągi z okazji świąt.** Dyrekcja K. P. w Wilnie zawiadamia w celach informacyjnych, że w związku ze wzmożonemi przejazdami świątecznemi, będzie uruchomiony dodatkowy pociąg osobowy z Wilna do Warszawy z wagonami I, II, i III kl., który odejdzie z Wilna dn. 22 grudnia 1928 r. (sobota) o godz. 19 m. 15, przejdzie przez Grodno o g. 22 m. 50 — g. 22 m. 58, Białystok g. 1 m. 00 — g. 1 m. 10 i przybędzie do Warszawy koło g. 6 rano dn. 23 grudnia 1928 r.

Pozatem składy pozostałych pociągów osobowych będą w okresie tym powiększone.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— **Apel komitetu „Daru Choinkowego".** Wzorem lat ubiegłych zwraca się Komitet „Daru Choinkowego" do społeczeństwa polskiego w Wilnie z usilną prośbą o pomoc w urządzeniu choinek dla dzieci ze schronisk i ochron. Radość z każdego upominku jest zwykle tak wielka, wyczekiwanie gwiazdki i tego ślicznego drzewka jarzącego się od świeczek, przybranego w zabawki i łakocie, przystrojonego w barwne lub złociste i srebrne ozdoby, jest tak niesłychana, że każdy, kto zastanowi się ile radości swoim datkiem przyniesie, niewątpliwie postara się złożyć na gwiazdkę mniejszą lub większą ofiarę.

Szczególniej niech się rozczulą ojcowie i matki, ci którzy najlepiej rozumieją drobne, lecz bardzo dokuczliwe cierpienia małych dzieci i najwięcej umieją się cieszyć każdą ich radością, niech wszyscy pomogą w urządzeniu drzewka dla tych obcych, a jednak swoich, bo najbiedniejszych polskich dzieci.

Wszelkie ofiary w postaci pieniędzy lub też pierników, cukierków i innych łakoci przyjmowane są do dnia 21 grudnia włącznie w Pałacu Reprezentacyjnym od 11 do 1 wpoł. i od 4—6 wiecz.

— **„Bal Morski".** Dowiadujemy się, że p. minister Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski objął protektorat nad „Balem Morskim", który organizuje Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w dniu 5 stycznia 1929 r. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego ul. Ad. Mickiewicza nr. 13. Tradycyjne efekta świetlne na tym pierwszorzędnym balu tym razem obdarzą publiczność nowemi wyszukanemi niespodziankami. Bilety można nabywać u pań gospodyń. w sekretarjacie Ligi w godz. 9—12 (zaul. św.-Michalski nr. 5) oraz przy wejściu na bal.

— **Zarząd Centralnego Związku Kresowego byłych ochotników, inwalidów i urzędników wojskowych** w Wilnie, powiadamia swych członków, że w dniu 23 grudnia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się walny zjazd byłych i nowych członków tej organizacji. Przeto Zarząd prosi wszystkich członków, jak również i gości o punktualne stawiennictwo na Zjazd. Jednocześnie Zarząd zaprasza gości i nie członków o przyjęcie udziału w zjeździe, na którym będą omawiane różne sprawy byłych ochotników inwal. i urzędn. wojsk., a także nowy Zarząd złoży sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności. Zjazd odbędzie się przy ul. Św.-Jańskiej nr. 3.

— **Wilja abiturjentów gimn. im. Ad. Mickiewicza.** Zarząd Stowarzyszenia Abiturjentów gimn. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie zawiadamia kolegów abiturjentów, że tradycyjna „Wilja" w tymże gimnazjum odbędzie się dzisiaj 20 b. m. o godz. 6 wiecz.

ARTYSTYCZNA.

— **Uzupełnienie.** W wczorajszem sprawozdaniu o „Wieczorze humoru i śmiechu" urządzonym przez Stowarzyszenie Kulturalno-Towarzyskie urzędników pocztowych w dniu 15 grudnia b. r. w sali Ogniska Kolejowego przez omyłkę nie umieszczono nazwiska p. Ireny Krygiczowej żony radcy Dyrekcji Poczt, która również ofiarowała swój cenny współudział.

RÓŻNE.

— **II. Walny Zjazd Koła uczniów prof. Wł. Spasowskiego** odbędzie się w dniach 31. XII b. r. i 1. I. 1929 r. w lokalu szkoły ćwiczeń Państwowego Pedagogjum, Warszawa, ul. Koszykowa 1. IV. piętro. — Początek o godz. 10.30 rano. Koszta zjazdu 3 zł.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś po raz 5-ty komedja Wł. Perzyńskiego — „Uśmiech losu" z genjalnym St. Jaraczem w postaci Siewskiego. Pozatem obsada premjowa. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **Zapowiedź Reduty.** Drugą sztuką, w której znakomity artysta Stefan Jaracz wystąpi, będzie popularna sztuka Nestroy'a ze śpiewami p. t. „Gałganduch" czyli „Trójka hultajska", która przez 100 lat bawiła całe pokolenia widzów, a pokoleniom aktorów dostarczała świetnych ról. Przemiły ten staroświecki utwór, wystawi Reduta w ściśle nowoczesnej, lekko parodystycznej szacie.

Będzie to pierwsze od lat, muzyczne przedstawienie Reduty.

— Premjera w Noc Sylwestrową.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś „Ogniem i mieczem", wszystkie bilety wyprzedane

— **„Mamusia"** niezmiernie wesoła krotochwila Hirschfelda i Franka, grana będzie po raz pierwszy w piątek t. j. jutro.

— **Wznowienie „Ja tu rządzę" W. Rapackiego.** Przezabawna krotochwila polska „Ja tu rządzę" grana będzie po raz pierwszy w niedzielę.

— **„Betlejem polskie" Lucjana Rydla.** W dziesiątą rocznicę śmierci wielkiego poety, na pierwszy dzień świąt t. j. we wtorek o godz. 5 m. 30 grane będzie „Betlejem polskie" L. Rydla.

Wobec wielkiego zainteresowania tem świątecznem widowiskiem administracja Teatru podaje do wiadomości, że bilety już są do nabycia w kasie Teatru.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 20 grudnia 1928 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.45. Komunikat harcerski. 16.45 — 17.10. Bajki opowie dzieciom Zofja Tokarczykowa. 17.10 — 17.35. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" wygł. prof. H. Mościcki. 17.35—18.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 18.00 —19.00. Transmisja z Warszawy. Audycja inauguracyjna stacji krótkofalowej w Warszawie. 19.00 19.15 Kwadrans cytry: 1) A. Hubert „Nocturne", 2) N. Rutkowski „Romans" w wyk. prof. Witolda Jodko. 19.15—19.40. Pogadanka radjotechniczna. 19.40 — 19.50. Kwadrans cytry: 1) Holler: Idylla, 2) W. Jodko: Walc w wyk. prof. Witolda Jodki. 19.50. Odczytanie programu na piątek, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00 — 20.25. „Przesądna Europa" opowiadanie wygł. Zula Minkiewiczówna. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert warszawskiej orkiestry Policji Państwowej pod kier. A. Sielskiego. W programie utwory Verdiego. 22.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

Na wileńskim bruku.

Zabójstwo na ulicy Jatkowej.

Wczoraj wieczorem na ulicy Jatkowej został zabity znany wśród miejscowych szumowin awanturnik 27 letni Eljasz Gurwicz (W. Stefańska 5). Zabójcą był Dawid Gorfajn, brat kasjera Związku Rzeźników. Po oddaniu do Gurwicza 6 strzałów, z których ostatni w głowę okazał się śmiertelnym—Gorfajn zbiegł.

Przed kilku tygodniami, jak wówczas donosiliśmy, Gurwicz łącznie z drugimi dokonał na Gorfajna napadu i zrabował pieniądze związkowe. Zwolniony onegdaj z więzienia Gurwicz postanowił zemścić się na sprawcy aresztowania go i spotkawszy Gorfajna na ulicy Jatkowej wszczął sprzeczkę. W momencie, gdy Gurwicz usiłował rzucić się na przeciwnika ten dobył rewolweru i strzelił. Ranny w drodze do szpitala zmarł. (x).

— **Przejechana przez samochód.** Na ulicy Kalwaryjskiej auto ciężarowe najechało na przechodzącą przez jezdnię Józefę Pupiało zamieszkałą w pobliskiej wsi Ciechanowo. Pupiało odniosła liczne obrażenia nóg i głowy.

— **Kradzież futra.** Futro wartości 800 zł. skradziono Jakóbowi Rozentalowi (Jakóba Jasińskiego.) Podejrzanym o kradzież jest agent pewnej firmy portretowej, który w tym czasie wchodził do mieszkania.

— **Wyniki śledztwa w sprawie kasjera M. Stacji P. K. P.** Dalsze śledztwo w sprawie inkasenta Miejskiej Stacji Dyr. Kol. Jana Kuczyńskiego wyjaśniło, że został on aresztowany na skutek powiadomienia władz przez starszego inkasenta o defraudacji. Jednakże okazało się, że Kuczyński nie miał zamiaru zdefraudowania powierzonych mu pieniędzy i jedynie parudniowe niestawienie się do służby i nie rozrachowanie się wczas z pieniędzy pociągnęło za sobą tak przykre dla Kuczyńskiego następstwa.

Kuczyńskiego wobec tego z aresztu zwolniono, a jedynie władze kolejowe wytoczyły mu dyscyplinarkę za niestawienie się do służby.

— **„Czerwona Ręka" żąda okupu.** Leja Menaker (Niemiecka 22) otrzymał list podpisany przez organizację „Czerwona Ręka", w którym powiadomiono ją że skazaną została na śmierć, lecz za cenę 500 zł. wyrok może być uchylony. Okup należy złożyć przy ulicy Ludwisarskiej w lokalu misyjnym. Powiadomiona policja prowadzi dochodzenie. Jest to już drugi wypadek wezwania do składania okupu na rzecz tajemniczej „Czerwonej Ręki". (x)

Walne Zebranie Koła Wileńskiego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

W dniu 16-go b. m. o godzinie 12 min. 30 w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 odbyło się Walne Zebranie członków Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast Koło m. Wilna. Przewodniczył p. M. Testewicz. Sytuację polityczną w treściwem przemówieniu zobrazował bardzo przejrzyście poseł dr. Brokowski. Obecnie w Sejmie — mówił poseł — rozstrzygają się sprawy najważniejsze dla państwa — budżet i naprawa konstytucji. Główną troską rządu jest, by budżet był zrównoważony, by była nadwyżka dochodów nad wydatkami. Na 1929-30 r. wydatki mianują się w kwocie 2,656.986.482 zł. a dochody — 2.809 244.708 zł., więc nadwyżka po stronie dochodów sięga koło 150 mil. zł. Najwięcej wpływa do skarbu z monopolów: spirytusowego i tytoniowego — 825 mil. zł co wynosi na głowę każdego mieszkańca Polski—29 zł. 50 gr. Budżet nasz jest najzupełniej realny i zrównoważony: opiera się na doświadczeniu z lat ubiegłych, lecz ma jedną stronę ujemną—jest konjunkturalny. Zależność budżetu państwa od konjunktury urodzaju właściwą dla krajów rolniczych, a do takich zalicza się i Polska Stąd i płynie troska Rządu, by w kasie państwa był zapas na wypadek nieurodzaju, jak to miało miejsce w niektórych miejscowościach w roku bieżącym.

Dalej mówca wspomniał o demagogicznej polityce opozycji, składającej się z P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, oraz z drugiej strony z N D. Ukraińców i komunistów. Opozycja w pogoni za głosami rzesz urzędniczych wystąpiła w osobie posła Kuryłowicza z P. P. S. z wnioskiem o wypłacenie jednorazowego zasiłku funkcjonarjuszom państwowym. Rząd w osobie premjera p. Bartla i Ministra Skarbu p Czechowicza energicznie przeciwstawił się lekkomyślnemu szafowaniu groszem publicznym, gdyż na to potrzeba by było 80 mil. zł., a wniosek nie wskazywał sposobów pokrycia tego wydatku.

Opozycja w Sejmie ciągle powtarza, że ona musi bronić interesów ludności. Pytanie przed kim bronić? Przed Rządem Rzeczypospolitej, który ma za zadanie opiekować się ludnością. Druga charakterystyczna cecha opozycji to—żądać jak najwięcej od rządu dla swoich wyborców, a gdy chodzi o wpływy do kasy Państwa, to nie dawać nic, jak to było naprzykład z podatkiem gruntowym. To wszystko dobitnie świadczy o małym rozwoju myśli państwowej u posłów. Nie można schlebiać wyborcom, a należy robić to, co konieczne, inaczej dojdziemy do stanu przed majem 1926 r, kiedy to pod względem gospodarczym staczaliśmy się ku przepaści. Na zakończenie dr. Brokowski omawiał sprawę naprawy konstytucji, ustawy o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców i czynszowników oraz unifikacji sądownictwa.

Następnie sprawy samorządowe referował przewodniczący kom. technicznej w magistracie inż. H Jensz, który, charakteryzując działalność magistratu wykazywał, że budżet m. Wilna jest za mały, gdyż wypada na jednego mieszkańca miasta 55 zł. podczas, gdy w Warszawie — na jednego mieszkańca 150 zł., a zagranicą przeszło 500 zł. Przedsiębiorstwa miejskie są słabe i źle zorganizowane i o ile weźmiemy pod uwagę odsetki na oprocentowanie i amortyzację, to dochód otrzymywany z nich jest fikcyjny. Naprz. elektrownia. Do ubiegłego roku rozbudowa jej szła niewłaściwym torem. Postawiono nową dużą maszynę na setki kilowat, a w rezultacie otrzymuje się zaledwie 40 kilowat, gdyż niema kabli, którymi można doprowadzać prąd dla konsumentów. Elektrownia zasila zaledwie 40 proc. chcących korzystać z energji, a to dlatego, że u ludności brak środków na „piony". Grupa radnych z „10" będzie walczyć, by opłata została zniesiona za „piony", oraz zmniejszono cenę za prąd. Już obecnie magistrat zmniejszył należność za prąd dla motorów prawie o 100 proc.

Co do wodociągu i kanalizacji, to, zdaniem radnego inż. p. Jensza, roboty prowadzone przez dawny magistrat w tej dziedzinie nie były zgóry uplanowane. Przymus kanalizacyjny niedawno uchwalony dał wyniki b. dodatnie. Od czasu wprowadzenia w Wilnie kanalizacji do roku 1927 domów skanalizowanych było 230, a obecnie za jeden rok przyłączono koło 200-tu i zatwierdzono przeszło 100 projektów na połączenie Rozwój prac kanalizacyjnych i wodociągowych tamuje się nietylko z powodu braku gotówki ale i braku planu miasta. Niema na czem projektować. Plan ma kosztować znaczne sumy. Na wniosek grupy radnych z 10-ki Rada M. uchwaliła 5 proc. z wszystkich otrzymanych pożyczek przelewać automatycznie na fundusz, przeznaczony na sporządzenie planu. Na ten cel miasto posiada teraz koło 200-tu tysięcy. Już sporządzono plan Altarji. Jest nadzieja, że za kilka lat Wilno będzie miało nareszcie plan. Po omówieniu szeregu innych spraw inż. Jensz dłużej zatrzymał się nad kwestją uporządkowania nawierzchni ulic. Obecnie magistrat buduje własną betoniarnię celem produkowania na miejscu płyt na chodniki, wówczas gdy dawny sprowadzał te płyty... aż z Pomorza. Wilno posiada ulic ogólnej długości koło 400-tu klm. z których zaledwie 120 mają bruki, reszta wcale nie są urządzone. Obecny magistrat projektuje naprzód uporządkować magistrale, łączące przedmieścia z centrum miasta, a później — ulice boczne Miasto będzie podzielone na rejony i na każdym z tych rejonów będzie specjalny technik nadzorujący stan ulic. Brak środków uniemożliwia prowadzenie robót. Wyznaczone na to 60 tysięcy, które wystarczą zaledwie na łatanie dziur i jezdni. W końcu inż. Jensz poruszał sprawę rozbudowy miasta. Dawna Rada odmawiała się od pożyczek przyznawanych dla Wilna na cele rozbudowy, tłumacząc się tem, że mamy mieszkań dostateczną ilość. Rzeczywiście mamy większych mieszkań dosyć dużo, lecz jedno i dwu pokojowych jest stanowczo za mało. Stwierdzono, że w śródmieściu w osiedlach żydowskich mieszkają ludzie nietylko, że w suterenach, ale i pod suterenami. Obecnie magistrat zażądał od Banku Gospodarstwa Krajowego 2 mil. na cele rozbudowy. Sumę tę obiecano dać. Narazie wszystko stanęło z braku posiadania przez magistrat danych statystycznych o ilości mieszkańców, mieszkań etc. Grupa uzdrowienia gospodarki miejskiej będzie wytrwale zmierzać ku temu, by zamienić stopniowo walące się chibarki na nowe a bardziej higjeniczne budynki mieszkalne.

Przemówienia obu referentów zostały nagrodzone przez zebranych słuchaczy rzęsistemi oklaskami. Koło m Wilna Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast zamierza częściej organizować walne zebrania, na których będzie zaznajamiało swych członków i sympatyków ze stanem rozwoju życia politycznego i gospodarczego przez urządzenie cyklu odczytów z powyższej dziedziny.

W. S.

SPORT.

Zaprawa lekkoatletyczna w Ośrodku W. F. Wilno.

Począwszy od dnia 21/XII b. r. odbywać się będą w sali gimn J. Słowackiego treningi zaprawy lekkoatletycznej dla zawodników zarejestrowanych w Wil. O. Z. L. A. w godz 19 — 20,30.

Otwarcie sezonu hokejowego w Wilnie.

W najbliższą niedzielę. dnia 23/XII b. r. o godz. 12 odbędą się pierwsze w sezonie zawody hokejowe o mistrzostwo Wilna pomiędzy A. Z. S-em i W. K. S. „Pogoń".

Treningi hokejowe w parku spor. im gen. Żeligowskiego.

Począwszy od dnia 20/XII b. m. rozpoczynają się w parku spor. im. gen. Żeligowskiego treningi hokejowe.

Czynne będą 3 place hokejowe.

Otwarcie ślizgawki w parku spor. im. gen. Żeligowskiego.

Od czwartku dnia 20/XII b. r. od godz. 10 rano czynna będzie ślizgawka w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

KONKURS.

Magistrat m. Wilna ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilnie.

Od kandydatów wymagana jest dłuższa praktyka bankowa na stanowiskach kierowniczych.

Oferty z załączeniem odpisów świadectw i własnoręcznie napisanego życiorysu oraz z powołaniem się na referencje i wskazaniem wysokości żądanego uposażenia nadsyłać należy do Magistratu m. Wilna do dn. 6 stycznia 1929 r. 4604

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.